

Sygnatura akt II AKa 313/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2018 roku

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Cezariusz Baćkowski

Sędziowie: SA Wiesław Pędziwiatr

SO del. do SA Mariusz Wiązek (spr.)

Protokolant: Aldona Zięta

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej delegowanego do Prokuratury Regionalnej Krzysztofa Duszeńko

po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 2018 roku

sprawy P. K.

oskarżonego z art. 13 § 1 kk w związku z art. 148 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w związku z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego, prokuratora oraz oskarżycielkę posiłkową

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z 21 maja 2018 roku, sygn. akt III K 162/17

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- a) **obniża orzeczoną w punkcie I części dyspozytywnej karę pozbawienia wolności do 1 (jednego) roku,**
- b) **obniża orzeczone w punkcie III części dyspozytywnej zadośćuczynienie do 20 000 (dwudziestu tysięcy) złotych;**

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. K. 1200 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;

IV. zasądza od oskarżonego P. K. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu 180 złotych opłaty za obie instancje.

UZASADNIENIE

P. K. został oskarżony o to, że:

w nocy z 5/6 sierpnia 2017 r. w S., województwo (...), działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia swojej żony M. K., zarzucił jej od tyłu sznurek na szyję i zaciskając go z dużą siłą dusił pokrzywdzoną powodując jej osunięcie się na podłogę i krótkotrwałą utratę świadomości, lecz zamierzonego celu nie osiągnął, z uwagi na wezwanie pomocy i interwencję teściów pokrzywdzonej, wskutek czego M. K. doznała obrażeń ciała w postaci otwartej rany wargi i jamy

ustnej, stłuczenia powieki i okolicy oka obustronnie, krwiaków obu oczodołów, krwiaków podspojówkowych obu gałek ocznych, rany tłuczonej śluzówki wargi dolnej po prawej stronie od strony wewnętrznej ust, zaczerwienień liniowych poziomych na szyi, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres poniżej siedmiu dni;

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Świdnicy wyrokiem z dnia 21 maja 2018 roku, sygn.. akt: III K 162/17 orzekł:

I. uznał P. K. za winnego tego, że w nocy z 5/6 sierpnia 2017 r. w S., województwo (...), działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia swojej żony M. K., pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zarzucił jej od tyłu linkę na szyję i zaciskając ją z dużą siłą dusił pokrzywdzoną powodując jej osunięcie się na podłogę i krótkotrwałą utratę świadomości, lecz zamierzonego celu nie osiągnął, z uwagi na dobrowolne odstępianie od zamiaru pozbawienia jej życia zaprzestając dalszego duszenia, wskutek czego M. K. doznała obrażeń ciała w postaci otwartej rany wargi i jamy ustnej, stłuczenia powieki i okolicy oka obustronnie, krwiaków obu oczodołów, krwiaków podspojówkowych obu gałek ocznych, rany tłuczonej śluzówki wargi dolnej po prawej stronie od strony wewnętrznej ust, zaczerwienień liniowych poziomych na szyi, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres poniżej siedmiu dni tj. czynu z art. 157 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 2 k.k. wymierzył mu karę roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył P. K. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 07 sierpnia 2017 r. do dnia 22 marca 2018 r.;

III. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od P. K. na rzecz pokrzywdzonej M. K. kwotę 100 000 (sto tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

IV. zasądził od P. K. na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. K. kwotę 1 845,00 (tysiąc osiemset czterdzieści pięć) złotych tytułem poniesionych przez nią kosztów ustanowienia pełnomocnika w sprawie;

V. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od P. K. na rzecz Skarbu Państwa w całości wydatki poniesione w sprawie w kwocie 2 621,62 (dwa tysiące sześćset dwadzieścia jeden złotych sześćdziesiąt dwa grosze), a zwalnia go od ponoszenia opłaty.

Apelacje od tego wyroku wnieśli: oskarżony, prokurator oraz oskarżycielka posiłkowa.

Obrońca oskarżonego P. K. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego mogąca mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia a to art. 11 k.k. poprzez jego niezastosowanie, a przez to bezpodstawne zawężenie stosowania instytucji jedności czynu i kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy, w sytuacji gdy prawidłowe rozumienie tych instytucji pozwala na zastosowanie ego przepisu i w konsekwencji uznanie działania oskarżonego za jeden czyn i przyjęcie, iż kara najsurowsza – zgodnie z zasadą peona maior absorbit minorem – pochłania kary łagodniejsze.

a w przypadku nieuwzględnienia powyższego zarzutu:

2. rażąco niewspółmierność kary i orzeczonej nim nawiązki.

Podnosząc powyższe zarzuty, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez odstąpienie od wymierzenia oskarżonemu P. K. kary za popełnienie zarzucanych mu czynów; ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sadowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Prokurator zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia, mianowicie art. 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. polegającą na pominięciu okoliczności obciążających oskarżonego oraz przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów poprzez wnioskowanie wbrew regułom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom M. K. i świadka J. W. oraz opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych, że oskarżony działał pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami oraz, że dobrowolnie odstąpił od dokonania przestępstwa zabójstwa swojej żony M. K., podczas gdy zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy oceniany zgodnie z zasadami logicznego myślenia i wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, pozwala na uznanie, że oskarżony dopuścił się czynu kwalifikowanego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Podnosząc powyższy zarzut, apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zaskarżyła wyrok w całości.

W oparciu o przepis art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. wyrokowi temu z zakresie pkt I części dyspozytywnej zarzuciła:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia tj. art. 393 § 1 zd. 2 k.p.k. w zw. z art. 174 k.p.k. poprzez odczytanie na rozprawie w dniu 4.04.2018 r. notatki urzędowej sporządzonej przez funkcjonariusza policji związanej z przyjęciem zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa od pokrzywdzonej M. K., co w konsekwencji doprowadziło do przyjęcia przez Sąd, na podstawie jednego słowa użytego bezrefleksyjnie przez funkcjonariusza policji tj. „po wyzwoleniu”, że oskarżony odstąpił od usiłowania zabójstwa pokrzywdzonej, a tym samym do odebrania wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej M. K. w tym zakresie.

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia to jest art. 171 § 4 k.p.k., polegającą na formułowaniu i zadawaniu przez Sąd I instancji w ramach przysługującego mu prawa do zadawania pytań przesłuchiwanym świadkom, pytań sugerujących odpowiedź świadków – rodziców oskarżonego, co miało wpływ na ustalenie stanu faktycznego w sprawie oraz w konsekwencji błędne przyjęcie, że oskarżony działał pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami oraz, że odstąpił on od usiłowania zabójstwa swojej żony.

3. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez:

- dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów z wyjaśnień oskarżonego, zeznań pokrzywdzonej oraz zeznań rodziców oskarżonego – R. i Z. K., dotyczących czynności „cucenia” pokrzywdzonej przez R. K. poprzez przyjęcie, że pokrzywdzona nie straciła przytomności w trakcie duszenia jej przez oskarżonego, podczas gdy sprzecznie z przyjętą oceną Sąd I instancji przyznaje jednocześnie wiarygodność treści opinii biegłego M. B. co do obrażeń pokrzywdzonej oraz okoliczności ich powstania w chwili „cucenia” pokrzywdzonej przez R. K., co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych przyjętych przez Sąd I instancji stwierdzających, że pokrzywdzona nie straciła przytomności, a cucenie jej ograniczone było do „klepnięć” po twarzy, co w konsekwencji miało wpływ na przyjęcie, że oskarżony odstąpił od usiłowania zabójstwa pokrzywdzonej;

- dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów w postaci opinii biegłego M. B. w zakresie siły ucisku linki holowniczej oraz czasu jej zaciskania jak również oceny dowodów w postaci wypisu ze szpitala w Z. oraz z Zakładu Medycyny Sądowej, poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, że siła działania napastnika nie była na tyle duża, żeby spowodować inne zmiany poza otarciami naskórki i podbiegnięciami krwawymi, podczas gdy z powoływanej przez Sąd I instancji opinii biegłego wynika bezsprzecznie, że siła ucisku była duża i długotrwała, co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych przyjętych przez Sąd I instancji w zakresie odstąpienia od usiłowania zabójstwa pokrzywdzonej;

- dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie i odmowę przypisania waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej M. K. w zakresie dotyczącym okoliczności podejścia przez

pokrzywdzoną do okna w celu jego otworzenia i tym samym błędne przyjęcie, że oskarżony wpadł w złość i chwili gdy zona podeszła sama do okna, zarzucił jej od tyłu linkę na szyję, podczas gdy okoliczności zdarzenia oraz prawidłowa ocena materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, tj. zeznania pokrzywdzonej, spójne w tym zakresie poczynając od złożenia zawiadomienia o przestępstwie wskazują, że oskarżony obudził żonę ok. godziny 1-2 w nocy z prośbą o zamknięcie okna, w wyniku czego pokrzywdzona podeszła do okna w pokoju, co miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku w zakresie ustaleń faktycznych co do działania oskarżonego pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami;

- dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie i odmowę przypisania waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej M. K. co do okoliczności najistotniejszej fazy zdarzenia i przyjęcie, że pamięć pokrzywdzonej podaje różne określenia na dane momenty przebiegu zajścia, podczas gdy okoliczności zdarzenia oraz prawidłowa ocena materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie tj. zeznania pokrzywdzonej poczynając od złożenia zawiadomienia o przestępstwie w pełni opisywały okoliczności zdarzenia, były spójne, a różne sformułowania użyte na określenie tych samych okoliczności nie mogą przesądzać od odmowie wiarygodności tych zeznań w danym zakresie;

- dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie i przypisanie waloru wiarygodności zeznaniom rodziców oskarżonego, w tym w szczególności matki oskarżonego, której zeznania na etapie postępowania sądowego są sprzeczne, oparte jedynie na sugerujących pytaniach obrońcy oskarżonego oraz Sądu, zmieniane i doprecyzowywane po każdorazowo zadawanych pytaniach na rozprawie w dniu 9 marca 2018 r., a ponadto zachowanie świadka Z. K. polegające na zniszczeniu materiału dowodowego w sprawie w postaci linki holowniczej jak również wytarcie moczu pokrzywdzonej (potraktowane jako woda przez świadka), bezsprzecznie świadczą o braku wiarygodności świadka, a co więcej z uwagi na fakt, iż świadkowie Z. i R. K. są rodzicami oskarżonego, winny być brane pod rozwagę ze szczególną ostrożnością;

- dokonanie dowolnej, a nie swobodnej, opartej na sprzecznej ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego ocenie dowodu w postaci zeznań funkcjonariusza policji D. C. w zakresie użytego w notatce urzędowej sformułowania „... ale po wyzwoleniu widziała ...”, sprowadzające się w realiach przedmiotowej sprawy do przyjęcia, że oskarżony zwolnił ucisk linki na szyję pokrzywdzonej i przestał ją dusić, podczas gdy sformułowanie użyte przez funkcjonariusza policji nie jest sformułowaniem mogącym nadać znaczenie w zakresie kwestii zwolnienia ucisku na szyję pokrzywdzonej oraz przyjęciu odstąpienia od usiłowania zabójstwa pokrzywdzonej;

- dokonanie dowolnej oceny dowodów opartej na wybiórczej, fragmentarycznej, sprzecznej ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego ocenie materiału dowodowego, sprowadzającej się w realiach przedmiotowej sprawy do przyjęcia, że pokrzywdzona nie straciła przytomności w wyniku duszenia jej przez oskarżonego, podczas gdy z zeznań pokrzywdzonej jak również z zeznań rodziców oskarżonego – R. i Z. K. wynika, że pokrzywdzona „szarpała” oraz trzymała oskarżonego za ubranie, a nadto z opinii biegłego M. B. wynika, że nie można wykluczyć, aby osoba u której nie doszło do całkowitej utraty przytomności, a jedynie do zaburzeń świadomości czy przytomności mogła wykonywać działania obronne;

- dokonanie dowolnej, a nie swobodnej opartej na sprzecznej ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego ocenie dowodów w postaci zeznań świadków Z. i R. K. oraz zeznań pokrzywdzonej M. K. i przyjęcie, że odepchnięcie oskarżonego od pokrzywdzonej, nie może być postrzegane w kategorii wyłączenia dobrowolności od duszenia pokrzywdzonej przez oskarżonego, gdyż dotyczyło sytuacji trzymania jej za ramiona, a nie kontynuowania duszenia, podczas gdy z zeznań świadka Z. K. wynika, że nie mogła odciągnąć oskarżonego od pokrzywdzonej i dopiero ojciec oskarżonego R. K. odepchnął syna po przyjsciu do pokoju, co miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku w zakresie ustaleń faktycznych, co do odstąpienia oskarżonego od usiłowania zabójstwa pokrzywdzonej;

- dokonanie dowolnej, a nie swobodnej opartej na sprzecznej ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego ocenie dowodów w postaci zeznań świadka J. W. i przyjęcie, że słowa matki oskarżonego wypowiedziane do ww. świadka: „że gdyby nie weszła to byłoby za późno”, nie są wystarczające do przyjęcia, że oskarżony miał zamiar

pozbawić życia pokrzywdzonej i nie odstąpił dobrowolnie od dokonania zarzucanego mu czynu, co miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku w zakresie ustaleń faktycznych co do odstąpienia oskarżonego od usiłowania zabójstwa pokrzywdzonej.

4. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia polegający na przyjęciu, że oskarżony P. K. zaciskając linkę holowniczą na szyi oskarżonej uświadomił sobie, że nie chce zabić żony, puścił wówczas linkę holowniczą i w tym momencie pokrzywdzona M. K., złapała oddech i udało jej się krzyknąć, podczas gdy z zeznań pokrzywdzonej, spójnych i logicznych w tym zakresie wyraźnie wynika, że oskarżony został odepchnięty przez ojca od pokrzywdzonej, skutkiem czego pokrzywdzona uniknęła śmierci, co w konsekwencji skutkowało przyjęciem przez Sąd błędnej kwalifikacji prawnej czynu z art. 157 § 2 k.k. zamiast z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

5. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia polegający na przyjęciu, że pokrzywdzona w chwili duszenia jej przez oskarżonego krzyknęła, podczas gdy z opinii uzupełniającej biegłego M. B. na rozprawie w dniu 22 marca 2018 r. wynika, że pokrzywdzona mogła wówczas wydawać dźwięki, natomiast siła tego głosu w wyniku ucisku na szyję uległa modulacji, zmiany i obniżenia tonu, a z zeznań pokrzywdzonej wynika, że wydany przez nią dźwięk był „charczeniem”, co w konsekwencji doprowadziło do przyjęcia przez Sąd I instancji, że oskarżony odstąpił od dokonania zarzucanego mu czynu poprzez poluzowanie ucisku, w chwili której pokrzywdzona krzyknęła i w konsekwencji przyjęcia przez Sąd błędnej kwalifikacji prawnej czynu z art. 157 § 2 k.k. zamiast z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

6. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, polegający na pominięciu wynikających z dowodu z opinii biegłych psychiatrów złożonych na rozprawie w dniu 21.02.2018 r., że po przeczytaniu listu (wiersza) oskarżony zachowywał się logicznie, poszedł na budowę, zajmował się dziećmi, co trudno jest zakwalifikować jako ostra reakcja na stres, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przyjęcia przez Sąd I instancji, że oskarżony działał pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

7. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia będący wynikiem naruszenia przepisu art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodu w postaci biegłej psycholog, polegający na przyjęciu, że oskarżony dokonując zarzucanego mu czynu działał pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, podczas gdy w zachowaniu oskarżonego nie sposób upatrywać się silnego wzburzenia, lecz co najwyżej gniewu stanowiącego główną pobudkę działania oskarżonego, a opinię biegłej psycholog uznać należy za niepełną i dotkniętą wadami w zakresie wykazania istnienia w zachowaniu oskarżonego wszystkich trzech faz afektu fizjologicznego (silnego wzburzenia) jak również w zakresie wykazania zaistnienia związku przyczynowego pomiędzy stroną podmiotową (silnym wzburzeniem) a stroną przedmiotową (usprawiedliwiającymi okolicznościami) działania oskarżonego, co w konsekwencji miało wpływ na przyjęcie w opisie czynu zaskarżonego orzeczenia, że oskarżony działał pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

8. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia polegający na przyjęciu, że odepchnięcie oskarżonego przez ojca R. K. nie może być postrzegane w kategorii przymusu bezpośredniego wobec oskarżonego, gdyż nie dotyczyło już sytuacji kontynuacji duszenia żony, ale trzymania jej za ramiona i potrząsania nią by była bardziej kontaktowa i odpowiadała na pytania oskarżonego, podczas gdy z zeznań pokrzywdzonej wynika, że oskarżony nie zwolnił sam ucisku na szyi pokrzywdzonej, matka oskarżonego nie mogła samodzielnie go odciągnąć od pokrzywdzonej i dopiero ojciec oskarżonego odepchnął go tak, że oskarżony upadł na kanapę.

9. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia polegający na przyjęciu, że pokrzywdzona nie utraciła przytomności, podczas gdy z opinii biegłego M. B. wynika jednoznacznie, że do bezwiednego oddania moczu w przypadku osoby, u której dochodzi do nacisku na szyję dochodzi tuż przed całkowitą utratą przytomności, a fakt oddania moczu przez pokrzywdzoną wynika z zeznań pokrzywdzonej jak również zeznań matki oskarżonego Z. K., co miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku w zakresie przyjętej kwalifikacji prawnej czynu z art. 157 § 2 k.k. zamiast z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty, apelująca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie pkt I części dyspozytywnej przez przyjęcie, że oskarżony P. K. popełnił przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w tym zakresie orzeczenie wobec oskarżonego kary 10 lat pozbawienia wolności.
2. zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :

Apelacje prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej są w ocenie Sądu Apelacyjnego bezzasadne. Apelacja obrońcy oskarżonego jest zasadna jedynie w zakresie swojego alternatywnego wniosku tj. co do zarzutu rażącej surowości wymiaru kary jak i środka karnego orzeczonych przez Sąd Okręgowy wobec oskarżonego P. K.. W ocenie Sądu Apelacyjnego bowiem podstawowy zarzut apelacji obrońcy jest również bezzasadny.

1. Zarzuty apelacji prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego obie te apelacje należy rozważać łącznie, gdyż w obu podstawowe zarzuty są tożsame. Apelujący zarzucają przede wszystkim rozstrzygnięciu Sądu I instancji błędy w ustaleniach faktycznych polegające na nieprawidłowym ustaleniu, iż oskarżony dobrowolnie odstąpił od dokonania zbrodni zabójstwa oraz ustalenie, iż działał on w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

A. Zarzuty co do dobrowolnego odstąpienia od dokonania zabójstwa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego ustalenia faktyczne Sądu I instancji co do przebiegu krytycznych zdarzeń są bezbłędne, a zarzuty obu apelacji w tym zakresie nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd Okręgowy swoje ustalenia oparł na całym zebrany w sprawie materiale dowodowym i prawidłowo go ocenił. Zasadnicze znaczenie pośród dowodów oczywiście mają relacje uczestników krytycznego zdarzenia tj. wyjaśnienia oskarżonego P. K., zeznania oskarżycielki posiłkowej M. K. i zeznania przybyłych na miejsce czynu rodziców oskarżonego R. K. i Z. K.. Wyjaśnienia oskarżonego, który twierdzi, że w trakcie czynu, gdy dusił pokrzywdzoną zarzuconą jej uprzednio od tyłu linką na szyję i gdy pokrzywdzona zaczęła tracić przytomność i osuwać się na podłogę to w tej chwili uświadamiając sobie, że nie chce pozbawić życia żony dobrowolnie odstąpił od czynu znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Oskarżony twierdzi, iż dobrowolnie odstępując od czynu podniósł żonę, stojącą potrząsał, mówiąc do niej- „co takiego zrobiłaś”. Te wyjaśnienia uzupełniają i potwierdzają w pełni zeznania rodziców oskarżonego, którzy słysząc odgłosy zdarzenia wbiegli do pomieszczenia w którym do niego doszło. Zarówno Z. K. jak i R. K. zgodnie zeznali, iż w czasie w którym wbiegli do pokoju, gdzie przebywali ich syn i synowa ci stali naprzeciwko siebie, a zdarzenie z opisu obojga świadków wyglądało na takie podczas którego oskarżony potrząsał za ramiona swoją żonę. Pierwsza do tego pokoju na skutek odgłosów, które usłyszała w nocy przybiegła matka oskarżonego. Z jej zeznań wynika, że, gdy zobaczyła syna i synową nie było momentu w którym M. K., by leżała czy też siedziała na podłodze. Oboje oni stali naprzeciwko siebie, a świadek określiła, że oskarżony „potrząsał, trzepał” żonę, tak jakby ona wcześniej zemdląca. Świadek określiła też, że pomyślała, iż „oni normalnie się tylko pobili o coś, pokłócili o coś”. Nie była w stanie odepchnąć syna, zrobił to dopiero jej mąż, który dotarł tam chwilę później. Zeznania R. K. w pełni uzupełniają i potwierdzają zeznania Z. K..

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej kwestionuje w apelacji wiarygodność zeznań zarówno Z. K. jak i R. K.. Podnosi, iż są to osoby najbliższe dla oskarżonego jego rodzice, a więc osoby zainteresowane wynikiem postępowania, jak i to, że Z. K. w toku postępowania przygotowawczego swoimi działaniami utrudniała to postępowanie, gdyż wyrzuciła linkę służącą oskarżonemu do duszenia żony jak i wytarła mocz, który oddała pokrzywdzona w momencie zdarzenia tuż przed tym nim na skutek duszenia miała stracić przytomność. To prawda, że świadkowie Z. i R. K. niewątpliwie są zainteresowani wynikiem niniejszego postępowania. Sprawa dotyczy przecież ich syna, któremu stawiany jest zarzut najpoważniejszej ze zbrodni- zabójstwa. Nie jest to jednak wyjątkowa sytuacja, gdy czyn popełniony jest

w domu, miejscu zamieszkania stron, że świadkami zdarzenia są wyłącznie osoby bliskie stronom postępowania, zainteresowane siłą rzeczy rozstrzygnięciem które ma zapasć. Rzecz jasna nie może to z góry deprecjonować wartości dowodowej takich zeznań. Oceniać je trzeba niewątpliwie ze szczególną rozwagą, lecz wartość dowodowa takich dowodów jest taka sama jak każdego innego dowodu. Zważyć należy, iż zeznania Z. i R. K. nie tylko potwierdzają i uzupełniają wyjaśnienia oskarżonego, ale co nie mniej istotne nie stoją w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonej M. K.. W żadnych swoich zeznaniach - zarówno tych z postępowania przygotowawczego jak i tych złożonych na etapie postępowania sądowego - pokrzywdzona nie twierdziła, że zdołała się przeciwstawić, skutecznie bronić przed oskarżonym. Wręcz przeciwnie z jej zeznań wynika, że na skutek duszenia linką przez męża pokrzywdzona zaczęła tracić przytomność, osuwać się na podłogę, nie była w stanie się obronić. Pokrzywdzona wręcz twierdziła podczas rozprawy, że straciła przytomność. Kolejne co pamięta M. K. to to, że interweniował ojciec oskarżonego, odpychał oskarżonego, cucił pokrzywdzoną. Te zeznania nie zaprzeczają w żaden sposób wyjaśnieniom oskarżonego i zeznaniom jego rodziców. W materiale dowodowym brak jest jakiegokolwiek dowodu na potwierdzenie twierdzeń apelującego pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, że to ojciec oskarżonego swoją interwencją przerwał czyn P. K.. Podczas każdego ze swoich przesłuchań nie zeznała tak M. K., przeczą temu wyjaśnienia oskarżonego i zeznania jego rodziców. Tym samym to stanowisko apelującego pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej należy uznać za polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego, polemikę, która nie znajduje oparcia w materiale dowodowym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego ustalenia Sądu I instancji, iż oskarżony dobrowolnie odstąpił od duszenia pokrzywdzonej przez zaciskanie jej na szyi linki, są w pełni prawidłowe. Z samych zeznań pokrzywdzonej wynika, iż zaprzestała ona oporu, traciła świadomość na skutek duszenia jej przez męża. Dalsze ustalenia Sądu Okręgowego oparte są na wyjaśnieniach oskarżonego i zeznaniach jego rodziców. Wynika z nich, że oskarżony sam podjął decyzję, że zaprzestanie duszenia żony, podniósł omdlałą kobietę i chwycił za ramiona. W chwili, gdy nadbiegli jego rodzice potrząsał żonę za ramiona. Nie miało to już nic wspólnego z zamiarem zabójstwa M. K. od którego oskarżony odstąpił dobrowolnie w chwili, gdy w pomieszczeniu znajdowali się tylko on i jego żona.

Na (...) –co podnosi w swojej apelacji pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej - nie wpływa zachowanie świadka tuż po zdarzeniu. Po opuszczeniu mieszkania przez oskarżonego i jego żonę w noc zdarzenia, świadek ten faktycznie uprzątnęła pokój zajmowany przez jej syna i synową. Wyrzuciła m.in. linkę służącą oskarżonemu do duszenia żony i starła plamę moczu powstałą podczas zdarzenia. Czynności te wykonała niewątpliwie bezpośrednio po zdarzeniu, w czasie, gdy trudno podejrzewać, by matka oskarżonego w ogóle przypuszczała, że ślady te będą miały jakiegokolwiek znaczenie w przyszłości. Nie toczyło się jeszcze przecież postępowanie karne w przedmiocie krytycznego zdarzenia, a świadek być może w ogóle nie zdawał sobie sprawy, że takie postępowanie będzie się toczyć i to w przedmiocie usiłowania zabójstwa. Zauważyć należy też, że zawiadomienie o przestępstwie oskarżycielka posiłkowa zgłosiła wiele godzin po zdarzeniu, dopiero wieczorem 6 sierpnia 2017 roku o godzinie 21.25., k.3 akt.

Liczne pozostałe zarzuty zawarte w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, częstokroć powtarzane i określane raz jako obraza przepisów postępowania, a kolejny raz jako błędy w ustaleniach faktycznych, nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, bądź nie miały żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia Sądu I instancji.

Zarzut dotyczący ustaleń odnośnie stanu przytomności pokrzywdzonej w chwili duszenia jej przez oskarżonego, jest w ocenie Sądu Apelacyjnego bezzasadny w szczególności, czy pokrzywdzona przytomność utraciła wówczas, czy też była na „granicy” jej utraty. Istotne i pewne są ustalenia Sądu Okręgowego oparte również i o zeznania pokrzywdzonej jak i o opinię biegłego z zakresu medycyny sądowej, że M. K. na skutek duszenia nie była w stanie utrzymać się na nogach, osuwała się na podłogę, nie była w stanie zapanować nad czynnością fizjologiczną, zaprzestała oporu. Te ustalenia są istotne dla rozstrzygnięcia, mają oparcie w materiale dowodowym należycie ocenionym i wszechstronnie rozważonym w pisemnych motywach wyroku.

Zarzut dowolnej oceny dowodów z dokumentacji medycznej dotyczącej obrażeń, które odniosła M. K. podczas krytycznego zdarzenia oraz dowolnej oceny opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, wydanej również odnośnie obrażeń pokrzywdzonej i mechanizmu ich powstania, jest bezzasadny i nie znajduje potwierdzenia zarówno w

wymienionych dokumentach, jak i ich ocenie dokonanej przez Sąd Okręgowy. Z opinii biegłego jak i dokumentacji medycznej wynika w sposób pewny jakie obrażenia doznała pokrzywdzona podczas krytycznego zdarzenia, a nadto z opinii biegłego jaki był mechanizm powstania tych obrażeń. Opinia ta znajduje uzupełnienie w wyjaśnieniach oskarżonego i zeznaniach pokrzywdzonej. Dowody te wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają.

Kolejny z zarzutów pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej dotyczy jakoby dowolnej oceny zeznań M. K., a dokładnie tego ich fragmentu, który odnosi się do powodów podejścia do okna pokrzywdzonej tuż przed krytycznym zdarzeniem w środku nocy z 5 na 6 sierpnia 2017 roku. Relacje małżonków są rzeczywiście odnośnie powodów podejścia do okna przez M. K. różne, jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego ustalenia dokonane przez Sąd I instancji są prawidłowe, pełne o tyle o ile z całą pewnością udało się Sądowi Okręgowemu odtworzyć przebieg krytycznych zdarzeń. Sąd I instancji w tym zakresie ustalił, że po nocnej rozmowie małżonków, kolejnej dotyczącej kryzysu małżeńskiego pokrzywdzona podeszła do okna. To są fakty pewne. Powody podejścia do okna przez M. K. małżonkowie pamiętają rozbieżnie i w ocenie Sądu Apelacyjnego to ustalenie nie ma zasadniczego znaczenia dla rozstrzygnięć w sprawie. Z uwagi na to co zdarzyło się już po chwili może być rzeczywiście tak, że zarówno oskarżony jak i pokrzywdzona mogą nie pamiętać każdego szczegółu nocnej rozmowy pamiętając to co było istotą tej rozmowy. Ustalenie to nie ma znaczenia i z tego powodu, że w kontekście opinii biegłego z zakresu psychologii, w której to opinii rozważane było zachowanie oskarżonego, który mógł przez dłuższy czas szukać rozwiązania sytuacji w jakiej się znalazł była rozważana i wersja zdarzeń w której oskarżony przynosi linkę do pokoju gdzie przebywać będzie z żoną, gdyż myśli również o popełnieniu zabójstwa. Biegła i taką ewentualność brała pod uwagę, formułując wnioski uzupełniającej opinii.

Zarzuty odnośnie dowolnej oceny zeznań świadków D. C. i J. W. są również bezpodstawne, nie znajdują potwierdzenia zarówno w treści zeznań tych świadków jak i w pisemnych motywach wyroku. Świadkowie ci nie byli oczywiście bezpośrednimi świadkami zdarzenia. D. C. jest funkcjonariuszem policji, który sporządził notatkę z rozpytania pokrzywdzonej nim M. K. do protokołu złożyła zawiadomienie o przestępstwie. J. W. jest krewną pokrzywdzonej i na prośbę pokrzywdzonej po zdarzeniu przyjechała, by zabrać M. K. do siebie. Zeznania tych świadków – dotyczą tylko relacji jakie uzyskali od bezpośrednich uczestników zdarzeń – wbrew twierdzeniom apelującej nie miały zasadniczego znaczenia dla kluczowych ustaleń Sądu Okręgowego i co istotne nie dostarczają do materiału dowodowego nowych istotnych danych, wpływających na ocenę wyjaśnień czy zeznań bezpośrednich świadków zdarzenia. Zarówno z zeznań świadka D. C. jak i z zeznań J. W. nie można precyzyjnie odtworzyć kluczowych momentów zdarzenia, a równocześnie użyte przez świadków zwroty - istotne w kontekście zarzutów apelacyjnych miały dla świadków znaczenie potoczne. W szczególności to, że J. W. cytując z krytycznej nocy Z. K. „że gdyby nie weszła to byłoby za późno”, nie oznacza w ocenie Sądu Apelacyjnego, że na tej podstawie w sposób jednoznaczny można dokonać ustaleń, że oskarżony nie odstąpił dobrowolnie od usiłowania zabójstwa swojej żony. Ze słów tych wynika - co nie jest kwestionowane w żadnej apelacji, że oskarżony usiłował dusząc żonę zabić ją, o czym zresztą zaraz po zdarzeniu informował rodziców i przeproszał za to co się stało samą pokrzywdzoną. Słowa te nie oznaczały jednak przecież, że to Z. K. zapobiegła zabójstwu. Tak nie twierdzi też apelujący pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zarzucając, że to ojciec oskarżonego przerwał jego czyn. Tym samym należy uznać, że żadnych stanowczych ustaleń nie można dokonać na podstawie tego co krytycznej nocy powiedziała J. W. matka oskarżonego Z. K., a w szczególności dotyczy to przyczyn odstąpienia od czynu przez jej syna. Wbrew wywodom pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej Sąd Okręgowy nie dokonał żadnych stanowczych ustaleń na podstawie zeznań funkcjonariusza policji D. C., który przesłuchiwany na rozprawie na okoliczność użytego w notatce służbowej sporządzonej przez siebie w dniu 6 sierpnia 2017 roku słowa „wyzwolenie”, nie potrafił doprecyzować tego określenia. Z treści jego zeznań wynika, że sporządzając notatkę zawarł informację, iż w pewnym momencie ustało duszenie pokrzywdzonej, nie zawarł równocześnie jednak informacji dlaczego tak się stało, k.502. Sąd Okręgowy zasadnie tym samym nie opierał stanowczych ustaleń na podstawie zeznań tego świadka równocześnie stwierdzając, że wyjaśnienia oskarżonego nie stoją w sprzeczności z zeznaniami funkcjonariusza policji i ta ocena tych dowodów zawarta na k. 25 uzasadnienia jest w pełni prawidłowa i logiczna.

Konieczne jest również ustosunkowanie się do zarzutu prokuratora, iż Sąd Okręgowy nie nadał właściwej wagi kilkakrotnym oświadczeniom oskarżonego, bezpośrednio po zdarzeniu „ że chciał zabić...”, mówił tak m.in. swoim rodzicom. Równocześnie w tej samej apelacji podkreślone jest, iż pokrzywdzona nie jest prawnikiem i „ trudno

zakładać, że rozumie prawne konsekwencje...stwierdzenia..”. Zważyć należy, że oskarżony po zdarzeniu mówiąc, że „chciał zabić” mówił po prostu prawdę i takie są przecież ustalenia Sądu I instancji. Trudno przecież wymagać od oskarżonego, który również nie ma wykształcenia prawniczego, by po każdym takim stwierdzeniu dodawał, że przecież dobrowolnie odstąpił od tego zamiaru.

B. Wspólnym zarzutem apelacji prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej jest zarzut błędnych ustaleń faktycznych i przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że oskarżony działał pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

Ustalenia Sądu I instancji o krytycznym działaniu oskarżonego pod wpływem silnego wzburzenia w rozumieniu art.148 par. 4 k.k. oparte zostało na treści opinii biegłego z zakresu psychologii. Biegła po analizie akt i po przeprowadzeniu badań ambulatoryjnych oskarżonego wydała opinię pisemną w dniu 4 lutego 2018 roku. Biegła wydawała również ustną opinię uzupełniającą podczas rozprawy w dniu 21 lutego 2018 roku i w dniu 4 kwietnia 2018 roku. Jak wynika z protokołów rozpraw biegła odpowiedziała na każde z pytań stron i Sądu, a strony wyczerpały podczas rozprawy listę pytań. Przed zamknięciem przewodu sądowego strony w tym pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej nie wnosiły o uzupełnienie przewodu sądowego, w szczególności nie podważano w żaden sposób opinii biegłej psycholog, by była to opinia niepełna, bądź dotknięta wadami. Zarzut taki został przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej podniesiony dopiero w apelacji. Wbrew zarzutom tej apelacji w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd orzekający prawidłowo oparł swoje ustalenia na opinii biegłego psychologa. Opinia ta jest kompletna, jasna, wydana po wszechstronnej analizie akt i badaniu oskarżonego. Biegła wykluczyła by zachodziła możliwość wprowadzenia jej w błąd przez badanego oskarżonego. Biegła stwierdziła u oskarżonego stan silnego wzburzenia i szczegółowo go opisała. Silne wzburzenie w niniejszej sprawie charakteryzowało gwałtowność wybuchu, choć podłoże dla wyładowania emocjonalnego istniało od pewnego czasu i narastało, a emocje u oskarżonego wzięły górę nad intelektem. Podobnie orzekł Sąd Najwyższy w wyroku z 29 września 1971 roku w sprawie II KR 186/71 gdzie stwierdził, że silne wzburzenie „stanowi gwałtowną i wymykającą się spod kontroli intelektu reakcją uczuciową”, czy też w wyroku z 22 czerwca 1977 roku w sprawie V KR 73/77 gdzie uznał, że „silne wzburzenie może być wynikiem długotrwałego procesu psychicznego sprawcy, narastania napięcia emocjonalnego, które w końcu doprowadza do wybuchu i targnięcia się na życie osoby będącej powodem silnego wzburzenia”. Sąd Apelacyjny nie podziela równocześnie zarzutu apelacji oskarżyciela publicznego, że w sprawie nie zaistniały okoliczności, które usprawiedliwiłyby zaistniałe silne wzburzenie. Prokurator jako jedyną taką okoliczność wskazał list pokrzywdzonej, który oskarżony przeczytał po znalezieniu go. A przecież okoliczności, które zostały ustalone w toku postępowania przed Sądem I instancji, a mające w ocenie tego Sądu usprawiedliwiać zgodnie z treścią przepisu art.148 par.4 k.k. silne wzburzenie oskarżonego, nie zostały w żaden sposób podważone w apelacjach. Te okoliczności są następujące: 12 lipca 2017 roku oskarżony odczytał w telefonie żony sms o treści, który wzbudził w nim podejrzenie, że M. K. utrzymuje z kimś kontakty ukrywając to przed nim. Po kilku dniach oskarżony odczytał kolejny sms w telefonie żony w którym ktoś zwracał się do niej „kochanie”. Oskarżony zaczął podejrzewać żonę o kontakty intymne z innym mężczyzną. M. K. po pewnym czasie w rozmowie z oskarżonym potwierdziła znajomość z mężczyzną, choć zapewniła oskarżonego, że to nic poważnego i że zerwała już z nim kontakt. To że oskarżony nie uwierzył żonie wskazuje, że na początku sierpnia wyjeżdżając służbowo założył w mieszkaniu podsłuch. Odsluchując nagranie po kilku dniach podczas kolejnego wyjazdu służbowego usłyszał jak jego żona rozmawiając ze swoją siostrą mówiła, że utrzymuje kontakty z jakimś mężczyzną, odczytywała też podczas tej rozmowy list od tego mężczyzny. Oskarżony z tego wyjazdu służbowego wrócił 5 sierpnia 2017 roku, a więc w dzień poprzedzający krytyczną noc. Po powrocie do domu zaczął przeszukiwać rzeczy żony chcąc znaleźć list od tego mężczyzny do M. K.. Szukając znalazł inny list. Od żony do mężczyzny. W liście tym była mowa o spotkaniach, rozmowach, korespondencji, kończył się słowami „kocham Cię i nigdy nie przestanę”. Na pytanie o ten list M. K. odpowiedziała m. in. „...przydarzyło się”. Wieczorem 5 sierpnia 2017 roku oskarżony obwinił żonę, że ma kochankę, ta nie chciała z nim rozmawiać. W środku tej nocy doszło do krytycznego zdarzenia. Te wymienione okoliczności Sąd I instancji uznał za usprawiedliwiające stan silnego wzburzenia oskarżonego w krytycznym czasie. Nadto zauważyć należy, że biegli psychiatrzy stwierdzili u oskarżonego zaburzenia emocjonalne uwarunkowane sytuacyjnie, zaburzenia adaptacyjne. Ustalenia Sadu Okręgowego w pełni akceptuje Sąd Apelacyjny uznając je za prawidłowe i wyczerpująco i należycie uzasadnione.

Informacje do których dotarł oskarżony w jego przekonaniu wskazywały, że jego żona związana jest z innym mężczyzną. Kolejne wiadomości do których docierał oskarżony, po sms-ach treść podsłuchanych nagrań, oświadczenia żony, w końcu treść listu sporządzonego przez żonę dały mu przekonanie, że rozpadnie się jego małżeństwo, życie rodzinne, wszystko to co było dla niego najcenniejsze. Wbrew wywodom apelującego prokuratora, to nie były okoliczności błahe dla oskarżonego bez względu na to jak układało się jego wcześniejsze życie małżeńskie, to były okoliczności wręcz o znaczeniu fundamentalnym dla jego dalszego życia, jego dalszych relacji nie tylko z żoną, ale także z dziećmi. Tym samym ustalenie przez Sąd Okręgowy, że silne wzburzenie oskarżonego, biorąc pod uwagę okoliczności, które je wywołały było usprawiedliwione, a między tymi okolicznościami a silnym wzburzeniem była obiektywna, rozsądna współmierność, Sąd Apelacyjny jako prawidłowe w pełni akceptuje. Bódźce, które zadziałały na oskarżonego przez ostatni czas przed krytycznym zdarzeniem nie sposób uznać za błahe na tle dotychczasowego życia P. K.. Niewątpliwie musiały stanowić dla niego wstrząs, a kolejne zdarzenia jak znaleziony list, ten wstrząs pogłębiały. Te argumenty spowodowały, że apelacje pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i prokuratora Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadne.

Apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej zawiera również dwa zarzuty czysto procesowe odnoszące się do przebiegu postępowania przed Sądem Okręgowym. Pierwszy dotyczy odczytania notatki urzędowej z karty 2 sporządzonej przez funkcjonariusza policji po wstępnym wysłuchaniu pokrzywdzonej, nim jeszcze zostało złożone zawiadomienie o przestępstwie. Zasadny jest zarzut apelacji, że dowód ten przeprowadzono wbrew regułom art. 174 i art. 393 par.1 k.p.k. Stwierdzić należy równocześnie, że na podstawie tej notatki nie dokonał Sąd I instancji żadnych istotnych ustaleń mających wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Drugi z zarzutów dotyczący sugerujących pytań jakoby formułowanych przez przewodniczącego składu orzekającego wobec świadków, nie znajduje potwierdzenia w aktach sprawy, w protokołach rozpraw. Sprawa przed Sądem Okręgowym prowadzona była wnikliwie, szczegółowo, badane były wszelkie istotne okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego. Zarzut ten należy uznać jako kompletnie nie mający oparcia w przebiegu postępowania przed Sądem I instancji.

2. Podstawowy zarzut apelacji obrońcy, który twierdzi, że z uwagi na dobrowolne odstąpienie oskarżonego od popełnienia zabójstwa M. K. uwzględniając jedność czynu oskarżonego, Sąd orzekający winien był odstąpić od wymierzenia oskarżonemu kary – jak należy rozumieć - za dokonany czyn zagrożony karą łagodniejszą, w ocenie Sądu Apelacyjnego jest oczywiście bezzasadny. Od wielu lat orzecznictwo w tej kwestii jest konsekwentne, choćby wyrok SN z dnia 8 września 1988 roku II KR 205/88, czy też wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 11 kwietnia 2013 roku II AKa 65/13. Istotą tych orzeczeń jest to, iż „jeżeli będące przejawem czynnego żalu działanie sprawcy zapobiegło zamierzonemu skutkowi, ale nie uchyliło wystąpienia innych skutków, klauzula niekaralności nie rozciąga się na te inne spowodowane skutki”. Taki pogląd swoim orzeczeniem wyraził również Sąd I instancji, a Sąd Apelacyjny pogląd ten w pełni akceptuje.

Nie uwzględniając w powyższym zakresie zarzutów wszystkich apelacji, Sąd Apelacyjny w pełni zaakceptował ustalenia Sądu I instancji, iż w krytycznym czasie i miejscu oskarżony P. K. działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia swojej żony dusił ją linką zarzuconą na szyję, a następnie dobrowolnie odstąpił od zamiaru pozbawienia życia M. K., powodując u żony swoim czynem lekkie obrażenia ciała poniżej dni siedmiu, opisane w części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku, w chwili czynu oskarżony był w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

Równocześnie Sąd Apelacyjny uwzględnił alternatywny zarzut apelacji obrońcy oskarżonego o rażącej surowości orzeczonej kary pozbawienia wolności oraz o rażącej niewspółmierności orzeczonego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na rzecz pokrzywdzonej. Oskarżony został skazany za czyn spowodowania lekkiego naruszenia czynności narządu ciała z przepisu art. 157 par. 2 k.k. Na wymiar kary nie może rzutować w żaden sposób to, że oskarżony w krytycznym czasie usiłował dokonać zabójstwa żony, lecz w trakcie czynu dobrowolnie od tego zamiaru odstąpił. Zważyć więc należy, że wymiar kary wymierzanej oskarżonemu za przypisane mu przestępstwo limitowany jest stopniem winy. Zgodnie z art. 53§1 KK dolegliwość wymierzanej kary nie może przekroczyć stopnia winy przypisanej sprawcy przestępstwa, a wymieniona zasada jest bezwzględna. Przyjmuje się, że na stopień winy wpływają wszelkie

okoliczności, które decydują o zakresie swobody sprawcy w wyborze i realizacji zachowania zgodnego z prawem, zwłaszcza możliwości podjęcia decyzji dotyczącej zgodnego z prawem zachowania, co warunkowane jest normalną sytuacją motywacyjną, zdolnością przeciwstawiania się szczególnym naciskom motywacyjnym, umiejętnością dokonywania wyboru spośród wielu możliwych sposobów zachowań, odpornością na nacisk bodźców zewnętrznych (sytuacyjnych), możliwością faktycznego sterowania swoim postępowaniem w wykonaniu podjętej decyzji. Przy wymiarze kary stopień winy oskarżonego został zupełnie pominięty. Nie uwzględniono w sposób należyty również przez Sąd Okręgowy dyrektywy wymiaru kary odnoszące się do prewencji szczególnej. Oskarżony szczegółowo opisał przebieg krytycznych zdarzeń, na tle jego dotychczasowego życia, zdarzenie ma charakter wyjątkowy i jednostkowy, przez długi czas przed zdarzeniem jak i podczas zdarzenia był w szczególnej sytuacji motywacyjnej, w sytuacji z którą nie mógł sobie poradzić, a równocześnie oskarżony przecież stale pracował, ma na utrzymaniu dwoje małoletnich dzieci. To wszystko powoduje, że orzeczona przez Sąd I instancji kara w górnych granicach ustawowego zagrożenia – jest rażąco surowa i uwzględniając apelację obrońcy oskarżonego należało ją stosownie obniżyć. Stan silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zaistniał przecież nie tylko przy usiłowaniu zabójstwa od którego odstąpił oskarżony, lecz równocześnie i przy spowodowaniu lekkich obrażeń ciała u pokrzywdzonej i musi to znaleźć odzwierciedlenie w wymiarze orzeczonej kary.

Sąd Apelacyjny również odpowiednio obniżył orzeczone na rzecz pokrzywdzonej zadośćuczynienie. Akceptując w pełni okoliczności ustalone przez Sąd I instancji mające znaczenie na wymiar zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny ocenił, iż nadmierną wagę nadano tym z nich, które wpłynęły na jego znaczne podwyższenie. Nie może umknąć uwadze, że skutkiem czynu oskarżonego były przecież lekkie obrażenia ciała M. K.. Działanie oskarżonego choć intensywne było jednak krótkotrwałe co winno mieć również odzwierciedlenie w wymiarze zadośćuczynienia. Oskarżony natychmiast po zdarzeniu przeproszał pokrzywdzoną, wyrażał żal i skruchę, dążył do pojednania z pokrzywdzoną. Z pola widzenia oczywiście nie mogą zniknąć długofalowe skutki czynu oskarżonego – stany lękowe u pokrzywdzonej, konieczność terapii, lecz w ocenie Sądu Apelacyjnego wymiar obniżonego zadośćuczynienia na skutek uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego uwzględnia wszystkie te okoliczności.

O kosztach poniesionych przez oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej orzeczono na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. i §11 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Orzeczenie o kosztach za postępowanie odwoławcze w stosunku do oskarżonego wydano na podstawie art.627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych.

<i>SSA Wiesław Pędziwiatr</i>	<i>SSA Cezariusz Baćkowski</i>	<i>SSO del do SA Mariusz Wiązek</i>
--------------------------------------	---------------------------------------	--